GAZETA POZNANSKA.

Nro. 31.

w Srodę dnia 19. Kwietnia Roku 1815.

UWIADOMIENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uchwałę Rady Naywyższey Tymczasowey Xięstwa Warszawskiego d. d. 28. z. m. Nro. 1396/19 Lutego 15., tyczącą się przyimowania piastrów Hiszpańskich i Georgsdorów w opłatach Skarbowych, do wiadomości publiczney i zastósowania się podaię ninieyszém, iak następuie:

Nro. 1396/19. p. Februar.
Wydział Menniczny. Działo się w Warszawie dnia 28. m. Marca 1815.

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA
Xięstwa Warszawskiego
przez
Dyryguiącego Ministerstwem Przychodów i Skarbu.
Do Wielmożnego Prefekta Departamentu Poznańskiego.

Poleca W. Prefektowi Departamentu Poznańskiego, ażeby rozkazał wszystkim kassom, pod iego zarządzeniem będącym, przyimować od Kontrybuentów:

1) Piastry, czyli Talary Hiszpańskie, po Złotych ośm, groszy dwanaście.
2) Georgsd'ory Hannowerskie, czyli Brunświcko-Lineburgskie, po Złotych trzydzieści, podwóyne zaś po Złotych sześćdziesiąt;

aż do dalszego w tey mierze rozkazu Rządu. W. Dyrektor Skarbu dostaie względem tego osobne urządzenie.

podpisano: v. COLOMB.
Kruszyński, S. G.
Bieńkowski, S. W. M.
J. S. Kijewski, Se. W. M."

Poznań dnia 9. Kwietnia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.
(podpisano) J. Lekszycki.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Z przesłanego mi przez JW. Generał-Gubernatora Xięstwa Warszawskiego Rozkazu dziennego, wydanego przez JW. Generała Feldmarszałka, Hrabię *Barclay de Tolli*, dnia 16. Marca v. s. r. b., widzę się powodowanym, podadź sposobem wyciągu do powszechney wiadomości, co następuie: Rozkazem tym nakazuie JW. Generał-Feldmarszałek, Hrabia *Barclay de Tolli*, wszystkim woyskom Rossyiskim, w Xięstwie Warszawskim konsystuiącym, żeby gdy przez dostawę podwód do nieodbitych Skarbowych potrzeb, kray ten iuż iak naybardziey iest uciemiężany, pod żadnym pretextem podwód i koni na prywatną potrzebę do wysyłania Oficerów i innych woyskowych, bez paletów i bez zapłaty niepobierano. Każdy, przestępuiący ten zakaz, ma nietylko wzięte podwody tak iak extrapocztę Obywatelom wynagrodzić, lecz też oprócz tego iescze dla ukarania pod Sąd woienny bydź oddany.

Naczelnicy dywizyi i brygad zaś, ściągną na siebie odpowiedzialność za nieutrzymywanie karności. Tym samym Rozkazem rozkazuie JW. Generał Feldmarszałek iak naysurowiey, żeby woysko żadney żywności od mieszkańców niewymagało, a to nawet w tym przypadku, gdyby iey z przyczyny niedostatku z Magazynu odebrać niemogło, ponieważ podług teraźnieyszego urządzenia ustanowieni Liweranci dostarczaią dla woyska żywność do dnia 1. Maia r.-b. podług Rossyiskiego kalendarza, i w każdym przypadku kiedy Liwerant niedostawi wcześnie produktów do Magazynu, takowe na koszt iego zakupione bydź powinny. Pułki zaś obowiązane są zawczasu zgłaszać się do Kommissarzy dystancyinych i do Władz mieyscowych, końcem wydania stosownych dyspozycyi. Pomimo to, wymagaiący żywności od mieszkańców, ulegać maią naysurowszey odpowiedzialności.

Każdy więc, kogo się to tyczy, do niniejszego uwiadomienia zastósować się zechce, czyniąc o każdym przestąpieniu naydokładnieysze doniesienia do resp. Podprefektów.

Poznań dnia 8. Kwietnia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Z Berlina dnia 11. Kwietnia.

Oto są patenta Królewskie, o których pokrótce wspomnieliśmy w przeszłey gazecie:

PATENT

tyczący się zaięcia w posiadanie Wielkiego Xięztwa dolnego Renu.

My *Fryderyk Wilhelm*, z Bożey łaski Król Pruski etc. etc.

Podaiemy do powszechney wiadomości:

Mocą ugody zawartey z należącemi do Kongressu w *Wiedniu* mocarstwami, przekazane nam zostały na wynagrodzenie i połączenie z Naszą monarchią, byłe Wielkie Xięztwo Bergskie, i część prowincyi na lewym brzegu *Renu*, których zrzekła się *Francya* traktatem Paryzkim z dnia 30. Maia 1814.

Stósownie do tego odbieramy przez niniey-szy Patent w posiadanie i wcielamy do Naszey monarchii ze wszelkiemi prawami władztwa, i wszelkiemi ich przyległościami następuiące kraie:

1) Cały niegdyś Departament *Renu* i *Mozeli*, składaiący się z kantonów *Bonn*, *Rheinbach*, *Ahrweiler*, *Runagen*, *Wehr*, *Aldenau*, *Ulmen*, *Virneburg*, *Mayen*, *Andernach*, *Rubenach*, *Koblenc*, *Polch*, *Münster*, *Kaisersesch*, *Cohem*, *Luzerat*, *Zell*, *Treis*, *Boppard*, *St. Goar*, *Castellaun*, *Simmern*, *Bacharach*, *Stromberg*, *Kreuznach*, *Sobernheim*, *Kirn*, *Kirchberg* i *Tarbach*.

2) Z byłego Departamentu *Saar* następuiące kantony: *Reiferscheid*, *Blankenheim*, *Lyssendorf*, *Schönberg*, *Prüm*, *Kylburg-Gerolstein*, *Daun*, *Manderscheid*, *Wittlich*, *Trier*, *Pfaelzel*, *Schweich*, *Conz-Hermeiskeil*, *Budelich*, *Berncastel*, *Rhaunem*, *Herstein*, *Meissenheim* i części kantonów *Grumbach*, *Baumholder* i *Birkenfeld*, położone z strony północney na linii, ciągnącey się od *Medart* przez *Merzweiler*, *Langweiler*, *dolny* i *górny Fekkenbach*, *Ellenbach*, *Breunchenborn*, *Answeiler*, *Kronweiler*, *Nieder-Branbach*, *Burbach*, *Böschweiler*, *Heubweiler*, *Gambach* i *Rinzenberg* granicami kantonu *Hermeiskeil*. Mieysca te z polami swoiemi i przyległościami wchodzą w rzeczoną linią, i są mieyscami granicznemi do państw Naszych należącemi.

3) Z byłego Departamentu lasów (des forêts) część położoną na lewym brzegu rzeki *Our* czyli *Ouren*, aż do iey uyścia w *Sure* czyli *Saure*, potém ztamtąd na lewym brzegu *Sury* aż do iey uyścia w *Mozellę*, a ztąd aż do uyścia *Saary* na lewym brzegu *Mozelli*; to iest: kantony *Dudeldorf*, *Bitburg*, *Neuerburg* i *Arzfeld* w całości, a z kantonów *Gre-*

venmachern, *Echternach*, *Vianden* i *Clervaux* te części, które wyliczone rzeki w wzmiankowanym sposobie oddzielaią.

4) Z byłego Departamentu *Ourthe* kantony *St. Vith*, *Malmedy*, *Cronenburg*, *Schleyden* i *Lupen*, i małą część kantonu *Aubel*, którą wielki gościniec między *Hergenrael* i *Akwizgranem* przerzyna z włączeniem tegoż gościńca między rzeczonemi miastami.

5) Z byłego Departamentu *Dolney Mozy* część kantonu *Rolduc* czyli *Herzogenrath*, położoną na wschodnim czyli prawym brzegu strumyka *Worm*.

6) Z byłego Departamentu *Roer* kantony *Akwizgran*, *Burscheid*, *Eschweiler*, *Montjoie*, *Düren*, *Froizheim*, *Gemund*, *Zülpich*, *Lechenich*, *Brühl*, *Cöln*, *Weyden*, *Kerpen*, *Jülich*, *Linnich*, *Geilenkirchen*, część kantonu *Sittard*, położoną zachodnio linii przez *Hillensberg*, *Wehr*, *Millen*, *Havert* ku *Waldfaucht*, włączaiąc wszystkie wymienione mieysca do *Prus*, potém kantony *Heinsberg*, *Erkelens* i *Bergheim*.

7) Z byłego W. Xięztwa *Bergu* kantony *Mühlheim*, *Bendsberg*, *Lindlar*, *Siegburg*, *Hennef*, *Königswinter*, *Eytorf*, *Waldbroel*, *Wildenburg*, *Homburg* i *Gumersbach*.

Połączamy te kraie pod nazwiskiem Wielkiego Xięstwa Dolnego Renu, i przydaiemy tytuł Wielkiego Xięcia Dolnego Renu do Naszego tytułu Królewskiego. Każemy na granicach dla oznaczenia Naszego władztwa postawić Pruskie orły, poprzybiiać Nasz Królewskį herb na mieysce dotądczasowych, i publiczne pieczęci opatrzyć Pruskim orłem.

Nakazuiemy wszystkim mieszkańcom tych kraiów wszelkiego stanu i znaczenia, ażeby nas odtąd uznawali za swego prawego Króla i władzcę, wykonali Nam i Naszym następcom przysięgę wierności i stósowali się do Naszych ustaw, rozporządzeń i rozkazów z posłuszeństwem i sumienną uległością.

Zapewniamy im z Naszey strony naydzielnieyszą opiekę ich osób, ich własności i wyznania, tak przeciw zewnętrznemu zamachowi nieprzyiacielskiemu, iako też wewnątrz przez prędki i ścisły wymiar sprawiedliwości, oraz porządne sprawowanie policyi kraiowey i zwierzchności przychodów. Rządzić nimi będziemy tak iak wszystkimi innymi Naszymi poddanymi, nakażemy utworzenie Reprezentacyi, i dokładać będziemy Naszego starania o dobry byt kraiu i iego mieszkańców.

Urzędnicy wykonywaiąc wiernie swe obowiązki, pozostaną przy swych posadach i dochodach. (Do odebrania przysięgi hołdowey wyznaczeni są: Generał-Porucznik Hrabia *Gneisenau* i tayny Radca stanu *Sack*.)

Drugi Patent tyczy się, iak wiadomo, obięcia w posiadanie xięztw *Kliwii*, *Bergu*, *Geldern*, *Mörs* i hrabstw *Essen* i *Werden*, i brzmi tak iak powyższy. Kraie nim obięte są następuiące:

1) Z byłego Departamentu *Dolney Mozy* kanton *Cruchten* czyli *Nieder-Crüchten*, i mała część kantonu *Rörmonde*, położona ze wschodniey strony na linii, ciągnącey się z pod *Melich* ku północnozachodniemu narożnikowi kantonu *Cruchten*.

2) Z byłego Departamentu *Rör* kantony *Odenkirchen*, *Elsen*, *Dormagen*, *Neuss*, *Neersen*, *Viersen*, *Bracht*, *Kempen*, *Crefeld*, *Uerdingen*, *Mörs*, *Rheinbergen*, *Xanten*, *Calcar*, *Cleve* w całości, tudzież kantony *Cranenburg*, *Gock*, *Geldern* i *Wankum*, z wyłączeniem tych mieysc, które mniey iak pół mili Niemieckiey, czyli 1000 prętów Reńskich od łożyska rzeki *Mozy* są odległe.

3) Na prawym brzegu *Renu* kantony *Emmerich*, *Rees*, *Ringenberg*, *Dinslaken*, *Duisburg*, z gminami amtów *Broich* i *Styrum*, daley kantony *Werden*, *Essen*, *Düsseldorf*, *Ratingen*, *Velbert*, *Mettmann*,

Rückrath, *Opladen*, *Elberfeld*, *Barmen*, *Ronsdorf*, *Lenep*, *Wipperfurth*, *Wermelskirchen* i *Sohlingen*.

Odezwa Króla Jmci
do mieszkańców kraiów Nadreńskich połączonych z Pruską Monarchią.

Przystępuiąc do iednomyślney zebranych na Kongres mocarstw uchwały, która wielką część prowincyi Niemieckich lewego brzegu *Renu* z Moiemi połącza państwami, miałem na uwadze niebezpieczne położenie tych pogranicznych kraiów państwa Niemieckiego, oraz ciężki obowiązek ich obrony. Stemwszystkiém wyższy wzgląd na ogólną Niemiecką oyczyznę, rozstrzygnął me postanowienie. Te Niemieckiego rodu kraie powinny pozostać z *Niemcami* połączone; niemogą one do innego należyć państwa, któremu przez ięzyk, obyczaie, nałogi i ustawy są obcemi. Są one przedmurzem wolności i niepodległości *Niemiec*, a *Prussy*, których udzielność po ich utraceniu srodze była zagrażaną, nabyły równie wielki obowiązek, iako i chlubne prawo, bydź ich obrońcą i stróżem. Zważyłem to, równie iak i tę okoliczność, iż z Moiemi ludami połączę braterskim węzłem lud wierny, mężki, niemiecki, któren chętnie dzielić będzie z niemi wszelkie niebezpieczeństwa w obronie swey wolności, tak iak one i z niemi w dniach stanowiących. Tak tedy pokładaiąc ufność w Bogu, tudzież w wierności i męztwie Mego ludu, zaiąłem kraie te w posiadłość, i połączyłem ie z Pruską koroną.

Otoż więc mieszkańcy tych kraiów, wstępuię teraz pomiędzy was z zaufaniem, wracam was waszey Niemieckiey oyczyznie, staremu Niemieckiemu domowi Xiążęcemu, i nazywam was Prusakami! Liczę na wasze szczere, wierne i wytrwałe przywiązanie.

Posłusznymi będziecie sprawiedliwym i łagodnym ustawom.

Religią waszę, to co iest człowiekowi nayświętszego, będę czcił i protegował. Będę się starał o polepszenie zewnętrznego stanu iey sług, ażeby powagę swego powołania utrzymać mogli.

Przywrócę instytucye publicznego wychowu dla waszych dzieci, które za zeszłego rządu tak bardzo zaniedbane były. Utworzę pomiędzy wami biskupstwo, uniwersytet i seminaria dla waszych duchownych i nauczycielów.

Wiem, ile ofiar i natężeń kosztowała wam ciągła woyna. Okoliczności czasu niedozwalaią większego ich zmnieyszenia, iak się to iuż stało. Lecz niepowinniście zapomnieć, że nay większa część tych ciężarów pochodziła iescze z dawnieyszego związku z *Francyą*, że oderwanie od *Francyi* nie mogło nastąpić bez naynieuchronnieyszych ciężarów i klęsk woyny, i że ono koniecznem było, skoroście chcieli zachować wasze dzieci przy niemieckim ięzyku, obyczaiach i sposobie myślenia.

Przez porządny zarząd kraiu utrzymywać i ożywiać będę przemysł wsiów waszych. Zmienione stósunki odeymą części waszych płodów dotychczasowe zbycie. Po zupełnem przywróceniu pokoiu będę się starał o otworzenie dlań nowych źrodeł.

Nie będę was uciskał publicznemi danlnami. Wpływać macie do uregulowania i ustanowienia podatków, a to wedle powszechnego, także dla innych państw Moich maiącym bydź ułożonego planu.

Urządzenie woyskowe ściągać się będzie, tak iak w całey Monarchii Moiey, tylko do obrony oyczyzny, a przez utworzenie stósowney liczby milicyi, oszczędzę w czasach pokoiu kraiowi wydatki utrzymywania większego stoiącego woyska.

Podczas woyny musi się każdy brać do oręża, kto go iest zdolnym nosić. Nie mam potrzeby wzywać was do tego. Każden z was zna swe powinności dla oyczyzny i honoru.

Woyna zagraża waszym granicom. Dla

oddalenia iey niemogę nieżądać od was chwilowych natężeń. Każę wybrać z pośród was część Moiego stoiącego woyska, powołać milicyę, i urządzić pospolite ruszenie, ieżeliby tego bliskość niebezpieczeństwa wymagała.

Lecz połączeni wspólnie z Moiém walecznem woyskiem, z Moiemi innemi ludami, pokonacie nieprzyiaciela waszey oyczyzny, i mieć będziecie udział w sławie ustalenia na długie wieki wolności i niepodległości państwa Niemieckiego.

Wiedeń dnia 5. Kwietnia 1815.

(Podp.) *Fryderyk Wilhelm.*

Z Berlina dnia 15. Kwietnia.

Dzisieysze gazety zawieraią co następuie:

„Gdy w czasie niebezpieczeństwa wezwałem lud Móy do oręża, dla walczenia za wolność i samodzielność oyczyzny, leciała na wyścig wszystka młodzież pod chorągwie, ażeby z radośnem poświęceniem nieprzywykłe znosiła trudy, i odważnie śmierci samey pierś swą wystawiała; wówczas to stanęła potęga ludu niezlękła w szeregach Moich bitnych żołnierzy, a wodze Moie prowadziły ze Mną do boiu zastęp woiowników, którzy imienia swych oyców iako dziedzice ich sławy godnymi się okazali. Tak tedy pospół z sprzymierzeńcami, w towarzystwie zwycięztwa, zdobyliśmy stolicę nieprzyiaciela; chorągwie nasze powiewały w *Paryżu; Napoleon* zrzekł się panowania; oyczyzna Niemiecka odzyskała wolność, tron bezpieczeństwo, a świat nadzieię trwałego pokoiu."

„Nadzieia ta znikneła; musimy na nowo ruszyć do boiu. Człowiek, który przez lat dziesięć niewymowney nędzy nabawiał ludy, przyniósł znowu zdradzieckie sprzysiężenie się do *Francyi.* Zatrwożony lud niemógł się oprzeć iego uzbroionym zwolennikom; własne swe zrzeczenie się tronu, chociaż, maiąc iescze znaczną siłę woyska, oświadczył ie za ofiarę, przyniesioną szczęśliwości i spokoyności *Francyi*, poczytuie za nic, iak wszelki układ; stoi on na czele przeniewierczych żołnierzy, chciwych wieczney woyny; *Europa* na nowo iest zagrożona; niemoże ona cierpieć na tronie *Francyi* człowieka, który panowanie nad światem, za cel swych nieustannie wznawianych woien głośno wyiawiał, który ciągłém wiarołomstwem burzył świat moralny, a który przez to niemoże dać żadney rękoymi za skłonne do pokoiu chęci."

„Na nowo więc do boiu! *Francya* potrzebuie naszey pomocy, a cała *Europa* iest z nami sprzymierzona. Połączeni ze starymi towarzyszami zwycięztwa, wzmocnieni nowymi braćmi oręża, idziecie, waleczni Prusacy! ze Mną, z Xiążętami Mego domu, z wodzami, którzy was torem zwycięztwa prowadzili, do nieuchronnego sprawiedliwego boiu. Sprawiedliwość sprawy, którey bronimy, zapewnia nam zwycięztwo."

„Nakazałem powszechne uzbroienie, stósownie do Moiey ustawy z dnia 3. Września 1814. roku, która we wszystkich Moich państwach ma bydź do skutku przywiedzioną. Stoiące woysko ma bydź uzupełniane, oddziały ochotnych strzelców tworzone, milicye zwoływane."

„Młodzieży ukształconych stanów, po ukończonym 20. roku, wolno iest zaciągnąć się do milicyi pierwszego wezwania, lub do korpusów strzeleckich stoiącego woyska. Każdy młodzieniec, ukończywszy siedmnaście lat, maiąc siły po temu, łączyć się może z woyskiem podług własnego wyboru. Wydam w tey mierze oddzielną ustawę. Względem tworzenia szczególnych korpusów i milicyi, wyidzie w każdey prowincyi obwiesczenie ze strony upoważnionych do tego zwierzchności."

„I tak, uzbroieni z całą *Europą*, występuiemy iescze raz do walki przeciw *Napoleonowi Bonapartemu* i iego stronnictwu. Daley więc! z Bogiem za spokoyność świata, za porządek i moralność, za Króla i oyczyznę!

Wiedeń dnia 7. Kwietnia 1815.

Fryderyk Wilhelm."

Pod tąż datą wydał Król Jmć ustawę tyczącą się ochotników. Na wstępie uznaie Król Jmć z wdzięcznością to, co wierny lud Jego wyświadczył w wielkim boiu dla Króla, dla własney samodzielności i dla sprawy całey *Europy*.

Królewsko-Pruski Generał *Bronikowski*, wyiechał do *Erfurtu*.

Wielko-Rządztwo Królestwa Saskiego wydało w *Dreznie* dnia 10. m. b. przeciwko źle myślącym ustawę następuiącey treści:

„że odtąd, wszelkie mową lub uczynkiem wyiawione przywiązanie do osoby lub sprawy *Napoleona Bonapartego*, iest zbrodnią przeciw bezpieczeństwu państwa"

i z tego powodu,

„każdy przewiedziony o wyiawianie mową lub uczynkiem swego przywiązania do *Napoleona Bonapartego* i do iego sprawy, bez względu na osobę ma bydź przez naybliższą zwierzchność imanym, badanym i podług przepisów prawa karanym."

Z Bruxelli dnia 6. Kwietnia.

Przybył tu wczoray Xiążę *Wellington* i przyięty był z nadzwyczayną radością. Miasto tuteysze dało mu straż honorową. Był wczoray na festynie, danym przez miasto tuteysze na uczczenie naszego Monarchy.

Przybyła tu Deputacya od Xięcia Brunświckiego z prośbą do Xięcia *Wellingtona*, ażeby korpus Brunświcki z 10,000 ludzi pod iego dowództwo należał.

Xiążę *Blücher* z *Walstadu* spodziewany iest wkrótce do *Luxemburga*, gdzie ma bydź główna kwatera woyska Pruskiego.

Wszystkie nasze gościńce okryte są ciągle woyskami Angielskiemi, Pruskiemi, Hannowerskiemi, Hollenderskiemi i Belgickiemi, dążącemi ku granicom.

Wzmacniaią iescze bardziey wszystkie nasze graniczne miasta: *Mons*, *Tournay*, *Menin*, *Ypern*, *Brügge*, *Charleroy* i t. d.

Generał *Kleist* z *Nollendorf* naradzał się tu kilkakrotnie z Xięciem *Wellingtonem* względem rozporządzeń woyskowych.

Monarcha naszą uda się wkrótce do *Gandawy* dla odwiedzenia Króla Jmci *Ludwika* 18go. Jest mniemanie, że potém ziadą tu obydway Monarchowie.

Podług wiadomości od granicy, przybyły ekwipaże *Bonapartego* do *Valenciennes*.

Z Hagi dnia 8. Kwietnia.

Dnia 23. Marca podpisali w *Wiedniu* poniż wyrażeni pełnomocnicy 5 wielkich mocarstw protokuł, przez który nasz ukochany i wielbiony władca uznany został Królem Niederlandów. (*Wellington*, *Metternich*, *Hardenberg*, *Razumowski*, *Talleyrand*, *Nesselrode*, *Humboldt*, *Wessenberg*.)

Od Dunaiu dnia 4. Kwietnia.

Upewniaią teraz, że Król *Joachim* dostawi 50,000 ludzi do zarządzenia Sprzymierzeńców, którzy go uznali.

Do pogłosek należy, że Sprzymierzeńcy żądali wydania *Bonapartego* i zaręczenia przyszłey spokoyności *Francyi*.

Dostrzegacz Austryacki zawiera następuiący artykuł;

„Jeżeli którykolwiek akt, znany z naynowszey szkoły woienney *Bonapartego*, maluie nam żywemi kolory charakter nowey rewolucyi, którą nieszczęśliwa *Francya* iest zagrożona; ieżeli którykolwiek bądź z pomienionych aktów wykazuie oczywiście ducha, nieprzyiaznego wszelkiemu porządkowi towarzyskiemu, tedy iest nim pewnie poniższa odezwa, którą przybyli z *Elby* z *Bonapartem* woyskowi do Generałów, Oficerów i żołnierzy woysk Francuzkich, dnia 1go Marca, niby to w *Antibes*,

wydali. — Zdaie nam się raz, iż będąc przeniesionymi w czasy naydawnieyszey starożytności, spostrzegamy rotę zbuntowanych woiowników, która usiłuie przywłasczyć sobie panowanie nad wielkiém Państwem; — drugi raz ukazuie się nam ta zbrodniczo-zuchwała rota, na którą każdy honor kochaiący woiownik z pogardą spogląda, iako banda rozpasanych Pretoryonów, która żołnierskich Cesarzy, według upodobania swoiego, osadza na tronie, lub strąca ich z niego. Jako! Woysko, którego naypięknieyszym przywileiem, którego wyniosłością iest bronić lubiącego pokóy obywatela, spokoynego wieśniaka i prawą Władzę kraiową, od wszelkiey napaści zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyiacioł, — to woysko ma bydź nadużytem do obalenia tronu, którego iest podporą, do zawichrzenia pokoiu, którego iest rękoymią, do zniszczenia spokoyności, którą utrzymać powinno? A w nagrodę tych niesłychanych zbrodni, na które wzdryga się oburzona ludzkość, przyrzeczone iest buntownikom, zamiast spokoynego używania hoynych dobrodzieystw ich Króla, zdobycie owych 400 milionów skarbowych dóbr nadzwyczaynych, któremi szczególniey Niemiecka oyczyzna nasza *Bonapartego* woyska uposażyć musiała! — Nadewszystko zaś zasługuie na naywiększą uwagę naszą ów nieład wyobrażeń, który z naywiększych peryodów Francuzkiey rewolucyi powraca. Tak, iak wówczas przewrotne zdania o udzielności ludu zrządziły wyobrażenia o nieprzyiaciołach ludu; iak stósownie do tych wyobrażeń tworzono w imieniu ludu inkwizycye na mniemane zbrodnie i prowadzono kryminalne processa; iak to za okazanie się udzielności ludu uchodzić musiało, gdy tenże dla skrócenia owych processów wdzierał się do więzień i tysiące krwawych ofiar, uwięzionych iedynie z podeyrzenia o zdradę, okrutnie mordował — tak i w tey tchnącey pożogą i mordem odezwie, widzimy udzielność woyska iako *principium* wystawioną, słyszymy mowę o nieprzyiaciołach woyska, a nadto zwiastuie ona iescze prawo żołnierzy, uznania którego z mieczem w ręku domagać się postanowili. — Udzielnemu ludowi, zdawał się przynaymniey potrzebnym bydź rodzay sądowego postępowania z nieprzyiacielem ludu. Żołnierz zaś, gdy taki nieład wyobrażeń i wyrazów umysł iego raz iuż opanował, niebędzie bynaymniey zważać w owym względzie na formy, gdyż widzieć nieprzyiaciela i zniszczyć go, zdaie mu się równie powinnością, iak i sprawiedliwością. — Lecz czegoż spodziewać się można po takim sposobie myślenia ludzi, którzy bez czci i wiary Króla swoiego i swoią oyczyznę zdradzaią; którzy w wieloletniey wrzawie woienney, iż tak powiemy, niemaią stałey siedziby; którzy będąc nieprzyiaciółmi wszelkiego cywilnego porządku, wyrośli w czasach naywyższego zapierania się religii, i którzy wpoione w umysł każdego przeczucia i wyobrażenia o czémsiś wyższém, zdaią się zaspokaiać przez bałwochwalcze czczenie Orła i troyfarbney kokardy!

Oto iest osnowa wspomnianey na wstępie odezwy:

W Antibes dnia 1. Marca 1815.

Generałowie, Oficerowie i żołnierze gwardyi Cesarskiey, do Generałów, Oficerów i żołnierzy woyska.

Żołnierze, Koledzy! Zachowaliśmy Wam Waszego Cesarza pomimo niezliczonych sideł, które na niego zastawiano. Przyprowadzamy go Wam nazad przez fale morskie i przez tysiączne niebezpieczeństwa. Z kokardą narodową i z Cesarskim orłem, wstąpiliśmy znowu na świętą ziemię oyczyzny. — Pod nogi więc z ową białą kokardą, sromotnym znakiem iarzma, zdradą przez cudzoziemców narzuconego. — Nadaremniebyśmy byli krew

naszą przelali, gdybyśmy ścierpieć mogli, aby zwyciężeni byli prawodawcami naszymi. — W przeciągu tych kilku miesięcy panowania Burbonów, przekonaliście się przecie dostatecznie, że, iak niczego niezapomnieli, tak też niczego się nienauczyli. Zawsze też same przesądy władaią nimi — przesądy, równie naszym prawom, iak i prawom narodu nieprzyiazne. — Ci teraz nazywaią się bohatérami, którzy przeciw nam, i przeciw własney oyczyznie broń swoią nosili. Wy zaś, Wy iesteście buntownikami, którym tymczasem pobłażać raczą, aż póki się należycie nie wzmocnią utworzeniem nowych korpusów woyska z emigrantów złożonego, zaprowadzeniem gwardyi Szwaycarskiey do *Paryża* i nieznacznem umieszczeniem coraz więcey nowych Oficerów przy woysku. W tenczas dopiero ten tylko może bydź pewnym dostąpienia honoru i nagrody, kto dowiedzie, że broń przeciwko własney oyczyznie swey nosił. Aby zostać Oficerem, potrzeba będzie mieć takie urodzenie, iakie przesądom owym odpowiada. Żołnierz zostanie zawsze żołnierzem, lud będzie musiał dźwigać ciężary, honor zaś do nich tylko samych należeć będzie. — Jeden *Viomenil* urąga się dzisiay ze zwycięzcy pod *Zürychem*, żądaiąc, aby go iako Francuza naturalizować; ten *Viomenil* który raczey sam dobrodzieystwa prawa o przebaczenie i zapomnienie wzywaćby powinien. *Brulard*, ten Szuan, ieden z *Georgesa* bandytów, dowodzi naszemi legionami! — W oczekiwaniu chwili, w którey im wolno będzie zgładzić legią honorową, wszystkim ią zdraycom rozdaią! Marnotrawią ią, ażeby ią tylko upośledzić; odebrano iey wszystkie te polityczne przywileie, które my pozyskaliśmy, któreśmy krwią naszą okupili. — Tych 400 milionów nadzwyczaynych dóbr skarbowych, do których nasza dotacya przekazaną była, to dziedzictwo woyska, nagroda znoiu naszego, zostały przez nich do *Anglii* przesłanemi. — Żołnierze wielkiego narodu, Żołnierze Wielkiego *Napoleona!* Jestże Waszą wolą, bydź woiownikami Xiążęcia, który przez 20 lat był nieprzyiacielem *Francyi*, i który się tém chełpi, że tron swóy winien iest Xięciu Regentowi Angielskiemu? — Żołnierze! Zabębniono do generalnego pochodu, oto iuż ciągniemy! Rzućcie się do broni, łączcie się z nami, z naszym Cesarzem, z naszemi tróyfarbnemi orłami, a ieżeliby ci, teraz tak nadęci ludzie, mimo swoiego dawnego zwyczaiu pierzchania na widok broni naszey, iednak nas oczekiwać śmieli, iakaż pięknieysza może się nadarzyć sposobność do przelania krwi naszey i zanucenia himnów zwycięzkich? — Żołnierze 7mey, 8mey i 9tey dywizyi woyskowey, żołnierze osad w *Antibes*, w *Tulonie* i w *Marsylii*, Oficerowie bez służby, Weterani woysk naszych! Wy iesteście powołani do honoru dadź pierwszy z siebie przykład! Pośpieszaycie z nami dla zdobycia tronu, który iest tarczą praw naszych. Za pomocą zdrayców włożyli cudzoziemcy haniebne iarzmo na *Francyą;* ale mężni powstali, a nieprzyiaciele narodu i woyska zniknęli, i powrócili do swoiego nicestwa!

(Podp.) Generał brygady, Major 1go pułku strzelców pieszych gwardyi Cesarskiey,
Baron *Cambrone*.
Kawaler *Mallet*, Pułkownik strzelców pieszych gwardyi etc. etc.
(Tu następuie reszta podpisów.)

(Podp.) Generał dywizyi, Adjutant Cesarza, Major generalny gwardyi,
Hrabia *Druot*.

Dodatek

DODATEK DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 31.

Z Wilna dnia 20. Marca d. s.

Od kilku dni bawi w mieście naszem JO. Xiążę Jegomość *Szachowski*, Generał-Porucznik woysk Rossyiskich. — Dnia 18. t. m. przybył tu JW. Hrabia *Pac*, Generał woysk Polskich, który z zagranicy teraz powrócił. — Dnia 19. t. m. do rożnych ztąd wyiechał Gubernii JW. Generał artylleryi *Ansio*. — Mamy teraz przechod pułków, należących do pierwszey dywizyi grenadyerow, pod sprawą JW. Generała-Porucznika *Rotta*.

W prywatnym liście otrzymaliśmy wiadomość o śmierci JW. *Jana Konopki*, Generała brygady woysk Polskich. Urodził się r. 1775, w powiecie Słonimskim, z *Franciszka* i *Anny Konopków*, mierney maiętności rodzicow. Zaraz po wyiściu ze szkoł poświęcił się stanowi żołnierskiemu. W legiiach Polskich, przechodząc niższe stopnie, na wszystkich znaydował się kampaniach we *Włoszech*. Pisma publiczne, iuż w stopniu Maiora, Pułkownika, nakoniec Generała brygady, uwielbiały wielką odwagę iego i waleczność w *Hiszpanii*, w pamiętnych szturmach *Saragossy*, *Walencyi*, *Saguntu* i wielu innych mieyscach, gdzie do naytrudnieyszych użyty przeznaczeń, z nową zawsze chwałą ie uskuteczniał. W oyczystey ziemi, nie tak, iak w obcych szczęśliwy kraiach, dostał się w niewolę, z ktorey osłabiony na zdrowiu, powrociwszy, zakończył życie maiąc lat 39, w rodzinney małey wiosce, *Dubrowka* zwaney, nad *Niemnem*, w Powiecie Słonimskim, Parafii *Zdzięcielskiey* położoney, w domu i na ręku oyca, żony, rodzeństwa, przyiacioł, dnia 20. Grudnia v. s. roku przeszłego. JW. Generał Maior *Kabłukow*, w Parafii Zdzięcielskiey na kwaterach z pułkiem *Twerskim* dragonow stoiący, oddał honory woyskowe stopniowi zmarłego w czasie pogrzebu, który się odprawił dnia 24. Grudnia w kościele parafialnym *Zdzięcielskim*. W. JX. *Goalewski*, Dziekan Słonimski, Kanonik Brzeski, w pięknem kazaniu wyliczył cnoty i zasługi zmarłego.

Z Prezburga dnia 4. Kwietnia.

N. Krol Saski korzystaiąc z pięknych dni wiośiennych, zwiedza z swym orszakiem przyiemne okolice naszego miasta. Zeszłego tygodnia kazał N. Krol między ubogich tuteyszych rozdać znakomite dary przez spowiednika swego, Xiędza Doktora *Jana Szneidera*, Wikaryusza Apostolskiego i Kanonika Krakowskiego i Poznańskiego, tudzież przez spowiednika NN. Krolowey i Krolewney *Augusty*, Xiędza *Preisslera*, Kanonika Warszawskiego.

Od Renu dnia 4. Kwietnia.

Zburzono warownie twierdzy *Kehl*, wymierzone przeciw Niemieckiey stronie, a działa naywięcey ciężkiego kalibru, częścią zaprowadzono do zbroiowni w *Karlsruhe*, częścią zatoczono do okopow, które przeciw stronie Francuzkiey tamże pozostaią i są pomnażane.

Przyięto w *Wiedniu* z pochwałą, że *Badena* na pierwszą wiadomość o zaszłym wypadku wysłała 10,000 ludzi ku *Renowi*, nie będąc do tego wezwaną. Uczyniła to Kommissya rządowa w nadziei, iż to odpowiadać będzie woli W. Xięcia, któremu Krol Pruski

osobiście za to dziękował, a Cesarz *Franciszek* ofiarował mu pułk iazdy. W. Xiążę spodziewany iest teraz powrotem do *Karlsruhe*.

Naprawiaią skwapliwie szaniec przedmostowy w *Manheimie*, a woysko Bawarskie i milicya Badeńska osadzaią go. *Moguncyą* zaopatruią na sześć miesięcy.

Wczoray przeieżdżał *Wellington* przez *Kolonią*.

Pruskiemu Generałowi-Porucznikowi *Zastrow* powierzoną iest generalna inspekcya rozmaitych Niemieckich woysk związkowych. Wzmacniaią znowu *Preussisch-Minden*.

Od dolnego Renu d. 6. Kwietnia.

Niektóre wiadomości powiadaią teraz, że *Mortier* aresztowany. Marszałek *Ney* obiął w iego mieysce dowództwo. Pierwszą iego czynnością to było, że kazał rozbroić gwardyą narodową w *Lille* i śpiewać *Te Deum!* Dnia 1. przybył *Ney* do *Givet* i musztrował osadę. I tam została rozbroioną gwardya narodowa.

Od Menu dnia 8. Kwietnia.

Dnia 2. Kwietnia przybył do *Wiednia* Pan *Lombard*, Sekretarz legacyi Austryackiey w *Paryżu*.

Z Düsseldorf d. 8. Kwietnia.

Bieg pocztowy do *Francyi* iest znowu otworzony, iednakże listy ztamtąd dochodzić będą iednym dniem pocztowym później, ponieważ z chwalebney przezorności odpieczętywane będą na granicy.

Z Gandawy dnia 4. Kwietnia.

Poimano i odesłano do *Bruxelli* wielu tuteyszych Francuzkich mieszkańców, którzy byli podeyrzanymi i starali się knować zamięszania. Na innych ma się pilne oko.

Przybędzie tu 600 ludzi woyska domu Królewskiego, którzy zaymą tu leże wraz z tymi, którzy poszli za Królem *Ludwikiem 18tym*. Wszyscy podeyrzani maią bydź wypędzeni.

Z *Luxemburga* oddalić się musieli wszyscy cudzoziemcy.

Z Stokholmu dnia 24. Marca.

Dnia 22. t. m. niemogąc N. Król dla słabości zdrowia znaydować się na doroczney uroczystości Szwedzkich Wolnych-Mularzy, przeto Jego Królewiczowska Mość Następca tronu sprawował urząd Wielkiego Mistrza, i recypował na członków naywyższego stopnia tego zakonu: Radcę stanu Hrabiego *Rosenblad*, Generała-Maiora Hrab. *Cronstedt*, i Radcę handlowego, Negocianta *Wegelin*.

Z Paryża dnia 4. Kwietnia.
(Z gazet Berl. i Hamb.)

Dnia 2. miał *Bonaparte* oświadczyć, iż otrzymał z *Wiednia* naypomyślnieysze wiadomości!

Generał-Porucznik *Compans* przybył tu z *Nismes*, a Generał-Porucznik *Gerard* wyiechał do *Mecu*, gdzie obiąć ma ważne dowództwo.

Dnia 2. Deputacya instytutu narodowego, na którey czele znaydował się Prezes, Pan *Etienne*, miała audyencyą u *Bonapartego*, który ią przyiął na sali tronu i rozmawiał z kilkoma członkami.

Gwardya dała wczoray tuteyszemu woysku i gwardyi narodowey braterską biesiadę na polu marsowém. Biesiadowało razem około 18,000 woyskowych. Znaydował się także na niey Xiążę Albufera (*Suchet*). Ku końcowi niesiono popiersie *Bonapartego* w processyi od 7 do 800 Oficerów z pałacu Tuilleryiskiego, pod czas kiedy *Bonaparte* pokazał się w oknie. Nareszcie postawiono popiersie na posągu na placu Vendome.

Generał *Rapp* (?) wyiechał do *Strazburga*, gdzie obeymie dowództwo 5tey dywizyi woyskowey. Także Xiążę *Albufera* wyiechał znowu do *Alzacyi* dla poczynienia tamże ważnych rozporządzeń woyskowych.

W *Bordeaux* chcieli Roaliści rozbroić tameczne dwa pułki liniowe; lecz nieprzyszło do tego. Gdy Xiężna *Angouleme* odbywała

popis rzeczonych pułków, niekazały im nasze gazety wykrzyknąć: Niech żyie Król!

Monitor z dnia 2. zawiera następuiące telegraficzne depesze:

Lugdun dnia 1. Kwietnia 1815.

Depesza Prefekta z dnia 1. Kwietnia w południe.

„Wszystko spokoyno. Przedwczora zaszła przed *Montelimart* potyczka między 600 ludzi gwardyi narodowey Departamentu *Drôme*, a znacznym hufcem południowych buntowników. Ostatni w oka-mgnieniu zostali rozproszeni. Woyska liniowe, którym kazano ciągnąć z rokoszanami, połączyły się znowu pod orłami. Rokoszanie pierzchaią. Mieszkańcy Departamentu *Drôme* ścigaią ich. Xiążę *Angouleme* przybył dnia 29. do *Montelimart.*“

Depesza dowódcy dywizyi z dnia 1. Kwietnia o godzinie 2giey.

„Wszystkie woyska liniowe osady Marsyliyskiey, które ciągnęły z ochotnikami Marsyliyskimi do *Gap*, połączyły się z gwardyami narodowemi, które przeciwko nim szły. Żołnierze i gwardyści narodowi uściskali się nawzaiem. Marsyliyczykowie pierzchaią wszędy. Niewystrzelono ani z iednego karabina, i nie przyidzie do tego.“

Xiążę *Tremonille* został dnia 30. z. m. aresztowanym i do *Chateauroux* zawiezionym.

Członkom legii honorowey wypłacaią cały żołd zaległy.

Hrabia *Chaptal* mianowany iest Generalnym Dyrektorem handlu i rękodzieł.

Codziennie — mówi Monitor w artykule z *Bruxelli* — rozpościeraią pogłoskę o śmierci *Bonapartego* i o poruszeniach roalistów w *Paryżu.*

Roboty około posągu *Henryka IV.* maią bydź kontynuowane, i posąg ten ma bydź postawionym na placu zwycięztwa.

W sąsiedztwie *Bazylei* zebrać się ma korpus Francuzki.

Xiężna *Angouleme* bawiła ieszcze dnia 29. Marca w *Bordeaux.*

Neapolitańskie woysko rozporządzalne liczy teraz 70,000 głów.

Pleban w *Quoy* niedaleko *Poitiers* mówił w kazaniu dnia 19. za Królem i wzywał parafian, ażeby się uzbraiali. Dowiedziawszy się zaś o przybyciu *Bonapartego*, prosił w kościele o przebaczenie!

W byłey *Wandei* zjawił się nowy *Charette.*

Monitor zawiera tylko same adressa miast, żołnierzy, i wiadomości z *Brest*, *Nantes*, *Tours*, i t. d. o przywróceniu spokoyności, po wysłaniu tamże dowódców woyskowych. Do *Nantes* przybył General *Morand* dnia 31. Marca. Ztamtąd udać się ma do *Bordeaux* i przymusić miasto do posłuszeństwa, ieżeli, iak *Blayes* i *Limoges*, niewywiesi trzeykolorowey chorągwi.

Hrabia *Segur* pozostaie W. Mistrzem obrzędów.

Donoszą z *Marsylii:* Poważany i lubiony od mieszkańców i żołnierzy południowey *Francyi*, którzy pozostali wiernymi Królowi, bohatyr, Marszałek *Massena*, wydał dnia 15. Marca do Marsyliyczyków odezwę, w którey sam przyrzeka, i ich wzywa, ażeby za swego dobrego Króla, *Ludwika XVIII.*, ostatnią kroplę krwi wylali. Dowiaduiemy się daley ztamtąd, że związek z *Lugdunem* zerwany, i że dochodzi tylko do *Pont de l'Esprit.* Powiadaią, że Roaliści weszli do *Valence* po nad *Rhone.* Gwardye narodowe Burdegalskie, chciały dnia 31. Marca wyruszyć w pole. Z *Montauban* ruszyło 6000 ludzi, pomiędzy którymi znaydowały się naycelnieysze osoby ze stanu mieyskiego.

Pomieszczony przy legacyi Francuzkiey w *Wiedniu*, Pan *Rouen*, wysłany ztamtąd dnia 20. Marca, przybył do *Paryża* dnia 31.; niewiadomo atoli, czy przywiózł z sobą depesze.

Pod napisem „*Genua*“ donoszą nasze

dzienniki: Odezwy *Bonapartego* iednaią mu w tuteyszym kraiu wiele stronników; a z *Medyolanu* piszą pod dniem 22. Marca: Od dnia 6. t. m. przybywaią nieustannie do *Neapolu* gońcy i sztafety. Woysko Króla Neapolitańskiego liczy 70,000 głów i iest w gotowości wkrotzenia do *Rzymu;* Papież, który tam i nawet we *Florencyi* nieznayduie dostatecznago dla siebie bezpieczeństwa, zamyśla udać się do *Genui*.

Opis tego, co zaszło od uyścia z *Elby Bonapartego*, aż do iego wiazdu do *Paryża*.

Dnia 26. Lutego, o godzinie 5tey wieczorem, wsiadł *Bonaparte* na bryg o 26 działach, ze czterema sta ludzi z gwardyi swoiey. Na trzy inne statki znayduiące się w porcie, które zabrano, wsiadło 100 iazdy i 200 piechoty. Wiatr był od południa i zdawał się sprzyiać żegludze. Kapitan *Chautard* miał nadzieię, iż przed dniem minie wyspę *Kapraią*, a tak uydzie wzroku krążących Angielskich i Francuzkich eskadr. Chybiła ta nadzieia; zaledwie okrążono przylądek Świętego Andrzeia na wyspie *Elbie*, kiedy wiatr ustał i morze stało się zupełnie spokoynem; ze świtem nieupłyniono iescze 6 mil morskich i znaydowano się pomiędzy *Kapraią* i *Elbą*, na widoku krążących okrętów.

Niebezpieczeństwo zdawało się nagłem; kilku marynarzy było zdania, aby powrócić do *Porto Ferrajo*. *Bonaparte* rozkazał płynąć daley; iego ostatnią nadzieią było opanować flotyllę Francuzką. Składała się ona z 2 fregat i iednego brygu.

Około południa wiatr wzmocnił się nieco; o godzinie 4tey popołudniu znaydowano się na wysokości morza pod *Liwurnem*. O mil pięć widać było pod wiatr płynącą fregatę, inną przy brzegach *Korsyki*, a zdaleka statek woienny, płynący prosto na bryg z wiatrem. O godzinie 6tey bryg, na którym był *Bonaparte*, spotkał się z brygiem Francuzkim *Zefir*, dowodzonym od Kapitana *Andrieux*, Oficera rownie znanego z talentów iak z przywiązania do oyczyzny. Wniesiono naypizód, ażeby dadź się poznać temu brygowi, i skłonić go do zatknięcia trzeykolorowey bandery. *Bonaparte* rozkazał przeciwnie żołnierzom gwardyi, ażeby zdięli czapki i utaili się na pokładzie, chcąc rzeczy minąć bryg rzeczony. Obadwa brygi obtarły się około siebie. Nasz Kapitan okrętowy *Taillade*, znał osobiście Kapitana *Andrieux* i zaczął z nim mówić. Zapytano Kapitana *Andrieux*, czyli ma iakowe zlecenia do *Genui;* okazano sobie obustronnie nieiakie grzeczności, a obadwa brygi popłynęły daley w przeciwnym kierunku, gdyż Kapitan *Andrieux* niepomyślił nawet, kto się na naszym brygu znayduie.

W nocy z dnia 27go na 28my wiatr wzmagał się ciągle. Ze świtem zobaczono okręt o 74 działach, który, iak się zdawało, płynął do *St. Florent* lub do *Sardynii*. W krótce przekonano się, iż okręt wcale na bryg ten niezważa.

Dnia 28. o godzinie 7mey zrana, uyrzano brzegi *Noli*, a w południe *Antibes*. O godzinie 3ciey 1. Marca wszedł bryg w zatokę *Jouan*.

Bonaparte rozkazał, ażeby Kapitan od gwardyi wysiadł z dwudziestu pięciu ludźmi pierwey, niżeli załoga brygu, dla opanowania bateryi nadbrzeżney, ieżeliby się znaydować miała. Kapitan ten swoim domysłem, postanowił skłonić załogę w *Antibes* do odmiany kokardy. Nieroztropnie wszedł do miasta; dowodzący tamże Oficer w imieniu Króla, rozkazał podnieść mosty zwodzone i zamknąć bramy. Załoga iego stanęła pod bronią.

O godzinie 5tey popołudniu uskuteczniono wylądowanie w zatoce *Jouan*. Koczowano pod gołem niebem, nad brzegiem morza, aż do weyścia xiężyca. — O godzinie 11tey wieczorem *Bonaparte* stanął na czele garstki

swoich. — Udał się do *Cannes*, ztamtąd do *Grasse*, a przez *St. Vailler* wieczorem dnia 2. Marca przybył do wsi *Cérénon*, przebywszy pierwszego dnia półtrzynastey mili drogi.

Dnia 3. *Bonaparte* nocował w *Barême*; dnia 4. obiadował w *Digne*. Po drodze z *Castelanne* do *Digne* i w całym departamencie *Alp dolnych*, włościanie, zawiadomieni o przybyciu *Bonapartego*, zbiegali się ze wszystkich stron na drogę.

Dnia 5. Generał *Cambronne*, z przednią strażą, złożoną z 40tu grenadyerów, zdobył most i twierdzę *Sisteron*. — Tego dnia *Bonaparte* nocował w *Gap* z dziesięciu ludźmi zjazdy i 40tu grenadyerami. O godzinie 2giey po południu dnia 6., *Bonaparte* wyiechał z *Gap*, a wszyscy mieszkańcy miasta zebrali się w mieyscu, którędy miał przechodzić.

W *Gap* wydrukowano kilka tysięcy odezw *Bonapartego* do woyska i ludu, a oraz odezwę żołnierzy gwardyi do ich towarzyszów. Odezwy te, iak błyskawica, rozeszły się po całym *Delfinacie*. — Tegoż samego dnia *Bonaparte* nocował w *Gorp*. Czterdzieści ludzi z przedniey straży Generała *Cambronne* nocowali w *Mure*. Spotkali się z przednią strażą sześciotysięczney dywizyi woyska liniowego, które ciągnęło z *Grenobli* dla oparcia się dalszemu posuwaniu. Generał *Cambronne* chciał mówić z przednią strażą; odpowiedziano mu, że to zakazanem zostało. Tym czasem wspomniona przednia straż dywizyi z *Grenobli* cofnęła się o półtorey mili, i zaięła stanowisko między iezìorami wsi.... *Bonaparte*, zawiadomiony o tem zdarzeniu, udał się na mieysce, i znalazł na przeciwney linii batalion piątego liniowego pułku, kompanią saperów, kompanią minerow; w ogole do 800 ludzi. Wysłał Oficera służbowego do Szefa szwadronu *Roul*, dla doniesienia woysku o iego przybyciu, lecz Oficer ten niemogł weyść w porozumienie; ponowiono mu odpowiedź, iż wszelkie związki są zakazane. *Bonaparte* zsiadł z konia, a za nim szła gwardya maiąc broń spuszczoną. Dał się poznac i powiedział: iż każdy żołnierz, który chce zabić go, może strzelić do niego; pułk ten odprawił był pierwsze Włoskie kampanie pod iego rozkazami. Gwardya i żołnierze uściskali się. Żołnierze piątego pułku odpięli natychmiast kokardy, i upraszali naymocniey o trzykolorowe.

Potém batalion piątego pułku żądał, aby go pierwszy wysłano przeciw dywizyi *Grenoblę* zasłaniaiącey. Woysko wyruszyło w pośrod mnoztwa mieszkańcow, które się coraz bardziey powiększało.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Stambułu d. 25. Lutego.

Podług odebranych wiadomości w *Stambule* z *Kairu*, datowanych dnia 4. Stycznia, powiodło się gorliwości Wielkorządcy *Egiptu*, *Mehemed*, Aly Baszy, zakończyć długą i uporczywą woynę z Wehabitami, a tem samem spokoyność w *Arabii* przywrócić. Wszyscy Naczelnicy tey buntowniczey sekty, łącząc w to Amazonkę, ktora *Tarabe* broniła, poddali się i prosili o przebaczenie. *Mehemed* Aly Basza chciał bezzwłocznie powrócić do *Kairu*, gdzie, równie iak w *Stambule*, radość z powodu ukończenia sczęśliwego tey tak wiele kosztuiącey i nieprzyiemney dla Porty woyny, była nie do opisania.

Podług wiadomości od *Dardanellów*, maią bydź tamże zrobione dwie twierdze, iedna na Europeyskiey, druga zaś na Azyatyckiey stronie, w tém samem mieyscu, gdzie były dawne zamki *Sestos* i *Abydus*, gdzie *Xerxes* kazał zrobić most przez ciaśninę morską. Sułtan miał wyznaczyć na budowę tych twierdz 365,000 piastrów, i rozkazać, aby w każdey był meczet i łaźnie wystawione; załoga każdey twierdzy składać się będzie z 2000 ludzi i 60 dział. Zarazem wyszedł rozkaz, ażeby były z kamienia wybudowane okopy rozrzucone w czasie, gdy flota Angielska przedarła się przez *Dardanelle* przeciw *Stambułowi*.

Rozmaite wiadomości.

Dnia 13. Marca, Xiężna *Wallii*, przeieżdżała przez *Bazyleię*, a Pani *Stael* przybyła do *Copet*.

Sprawa Szwaycaryi miała zupełnie zostać rozstrzygniętą w *Wiedniu*.

Według doniesień gazet Francuzkich, Szwaycarskich i Niemieckich, niepopełnił bynaymniey *Napoleon* w czasie wylądowania swoiego czynu szaleństwa, iak w pierwszych chwilach sądzono. Jest to dobrze uknowany spisek, którego punktem centralnym sam był *Paryż*. Marszałkowie *Francyi*, którym Krol woyska swoie powierzył, zawodzą zaufanie Monarchy i przechodzą na stronę *Napoleona* z pułkami, przez co stronnictwo iego znakomicie się powiększa. *Napoleon* wkroczywszy do *Lugdunu*, wysiadł w tym samym pałacu, w którym mieszkał Monsieur, i rozszerzył wszędzie (umiesczone iuż w Nrze 26tym gazety naszey) odezwy do narodu i woyska. W *Lugdunie* dawał *Napoleon* za sukna, trzewiki etc. bony Cesarskie, które w *Paryżu* na gotowe pieniądze wymieniać przyrzekł i t. d.

Uwiadomienie o szczepieniu ospy.

Od dnia 2. Maja do ostatniego Czerwca r. b będę się regularnie co Wtorek i Piątek przed południem od 9tey do 11tey godziny, szczepieniem ospy zatrudniał, iednakowoż w następnych miesiącach tego kontynuować niebędę; o czém tak tuteyszą, iako też i obcą Szanowną Publiczność uwiadomiam.

Leszno dnia 19. Kwietnia 1815.

Hildebrand,
Doktor medycyny.

OBWIESCZENIE.

Podinspektor Dóbr i Lasów Narodowych okręgu Kłeckiego.

Uwiadomia Publiczność, iż folwark dawniey erbpachtowy *Szczepanowo*, w Ekonomii Narodowey Mogilnickiey, Powiecie Inowrocławskim Departamencie Bydgowskim, sytuowany, z gorzalnią i dwiema do wyszynku karczmami, w rozległości hub magdeburskich 29 obeymuiący, wypuszczonym będzie przez licytacyą w dzierzawę czasową na lat trzy, od dnia 1go Czerwca r. b. poczynaiąc. Termin do licytacyi wyznacza się na miescu w *Szczepanowie* na dzień 9. Maja r. b. rano o godzinie 10tey, na ktorym więc wszyscy chęć dzierzawienia maiący, stawić się zechcą. Zresztą Konkurrent każdy złożyć winien będzie przed przystąpieniem do licytacyi na vadium Talarów 150. — O warunkach każdego czasu u podpisanego dowiedzieć się można.

Gniezno dnia 2. Kwietnia 1815.

Nowacki.

Wezwanie sukcessorów.

TRYBUNAŁ CYWILNY
Departamentu Poznańskiego

czyni wiadomo każdemu, komu o tém wiedzieć należy, iż *Wawrzeniec Kitowicz*, przedtém w usługach *W. Hersztopskiego*, Szambellana w *Mieszkowie*, póżniey possessorem wsi *Łaskaw*, należącey do maiętności *Nowomieyskiey* nad rzeką *Wartą* będącey, bezdzietnie umarł, pozostawiwszy maiątek przeszło 3000 Złł. wynosić mogący; — a gdy dotychczas żaden sukcessor iego prawy nie iest Trybunałowi wiadomy, zatém stósownie do artykułu 770 Kodexu Cywilnego wzywa ninieyszém wszystkich niewiadomych sukcessorów, aby w przeciągu trzech miesięcy Kuratora massy tey pozostałości, Ur. *Sobockiego*, Patrona, przed Trybunał tuteyszy zapozwali i legitymacyą swoią udowodnili, gdyż inaczey podług artykułu 768 Kodexu Cywilnego, spadek ten Narodowi przysądzony zostanie.

Działo się w Poznaniu na Sessyi Trybunału dnia 13. Marca 1815.

Lewiński, Z. Prez.

Wezwanie sukcessorów.

TRYBUNAŁ CYWILNY
Departamentu Poznańskiego

czyni wiadomo, komu o tém wiedzieć należy, iż JXiądz *Antoni Hochhaus*, Probosez w *Opalenicy*, na dniu 27. Listopada 1814 umarł, a gdy dotychczas żaden sukcessor iego prawy nie iest Trybunałowi wiadomy, zatém stósownie do artykułu 770 Kodexu Cywilnego wzywa Trybunał niewiadomych sukcessorów, aby w przeciągu trzech miesięcy Kuratora massy tey pozostałości, Ur. *Wierzbińskiego*, przed Trybunał tuteyszy zapozwali i legitymacyą swoią udowodnili, gdyż inaczey podług artykułu 767 i 768 Kodexu Cywilnego, spadek ten Narodowi przysądzony zostanie.

Poznań dnia 15. Marca 1815 roku.

Lewiński, Z. Prez.

Do przedania. Podpisany Pełnomocnik WW. *Twardowskich*, doletnich Dziedziców dóbr i wsiów:

1) *Owieczek* z folwarkiem,
2) *Myślęcina* dito.
3) *Strychowa* dito.
4) *Nowey wsi* dito.

wszystkich w Powiecie Gnieźnińskim Departamentu Poznańskiego położonych, a od miasta *Gniezna* milę iednę, od *Poznania* zaś mil cztery odległych; oświadcza, iż te dobra, zawieraiące ogułem 228 włok magdeburskich (w co wchodzi i boru 26 włok), są do sprzedania. — Ktoby więc sobie życzył tych dóbr kupna, może przeyrzeć anszlag albo u Wgo *Jasieńskiego*, w wsi *Niemczynie*, dwie mile od miasta *Wągrowca*, mieszkaiącego, albo w wsi *Orłowie*, pół mili od *Inowrocławia*, u podpisanego. Oznaymuie przytém podpisany, iż termin licytacyi do kupna i przedaży, wyznacza się w *Gnieznie* dnia 1go Czerwca r. b., a zaś o mieyscu w którém licytacya odbywać się będzie, można się dowiedzieć u Wgo *Müntzberga*, kupca, w rynku w mieście *Gnieznie* mieszkaiącego. Wreszcie oświadcza i to podpisany, iż połowa summy szacunkowey za te dobra, pozostawić się może na tych dobrach w pierwszem mieyscu hipoteki. *Farenheid.*

Do przedania. Niżey podpisany Pisarz Aktowy Powiatu Krotoszyńskiego zawiadomia, że należące ruchomości do massy zmarłego Wgo *Seweryna Pągowskiego*, bywszego Sędziego Kaliskiego, składaiące się z srebra, kleynotów, mebli, inwentarzy, zgoła wszystkich gospodarskich rzeczy, w moc rezolucyi JW. Zastępcy Prezesa z dnia 11. m. i r. b. w wsi *Rzegocinie* w Powiecie Krotoszyńskim na dniu 23. b. m. i r. niemniey następnych zawsze o godzinie osmey przed południem zaczynaiąc, przez publiczną licytacyą więcey daiącemu za gotowe pieniądze, sprzedane zostaną. Ochotę kupna maiący, raczą się na wyznaczonym dniu i mieyscu stawić.

Poznań dnia 11. Kwietnia 1815.

Ożegalski, P. P. K.

Do naięcia. Kamienica w *Poznaniu* na Wodney ulicy pod Nrem 166 położona, do Sukcessorów *Grabińskich* należąca, całkiem z przyległościami na dniu 10. Maja r. b. po południu o godzinie trzeciey na ratuszu w Wydziale Spornym Sądu Pokoiu miasta *Poznania*, z mocy Dekretu Trybunału Cywilnego tuteyszego, na trzy lata od Swiętego Michała r. b. poczynać się maiące, przez licytacyą w dzierżawę puszczona będzie. — O warunkach dzierżawy w tymże Wydziale Spornym, iako też u Ur. *Ogrodowicza*, Patrona Trybunalskiego na Szerokiey ulicy pod Nrem 116. mieszkaiącego, dowiedzieć się można.

Poznań dnia 13. Kwietnia 1815.

Mierzyński, Pod. P. S. D.

Do zadzierżawienia. W skutek wyroku Prześwietnego Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego, gospodarstwo okupnika *Jerzego Borcherta* własne, w *Wyssogotowie*, w odległości iedney mili od *Poznania*, a dwóch mil od *Buku* sytuowane, składaiące się z potrzebnych budynków, ogrodu i iedney chuby chełminskiey roli, na lat trzy w dzierżawę ma bydź wypuszczone. Termin licytacyi tey dzierżawy iest wyznaczony na dzień 28. Kwietnia r. b. 1815. od godziny 10. zrana przed P. Sądem Pokoiu Wydziału Spornego Powiatu Poznańskiego, w zamku Sądowym w *Poznaniu*. Warunki licytacyi codzień w Biórze Patrona *Weissleder* w *Poznaniu*, przeczytać można.

Poznań dnia 17. Kwietnia 1815.

Do zadzierżawienia. Dobra w Departamencie tuteyszym z 4ma folwarkami, z wielką gorzalnią, dobrze urządzoną, ilość siana, z dostateczną robocizną i inwentarz maiące, są do wypuszczenia w dzierżawę na trzy lub sześć lat. Maiący chęć dzierżawienia, udać się mogą do podpisanego, od którego o kondycyach dowiedzieć się mogą każdego czasu. Poznań d. 13. Kwietnia 1815.

Felix Topinski,
Patron przy Tryb. Cyw. Dep. Pozn.

Do zadzierżawienia. Ponieważ dzierżawa tuteyszey piwnicy ratuszney kończy się z końcem miesiąca Maia r. b., przeto do wydzierżawienia oney znowu na dalsze lat trzy, wyznaczaią się termina licytacyine na dzień 20. 27. Kwietnia i 2. Maia r. b. — Wzywaią się maiący chęć dzierżawienia, ażeby na rzeczonych terminach stawili się przed południem w moiey izbie Sessyonalney i oferencye swe podali, gdzie naywięcey ofiaruiący pewnym bydź może przydzierżenia z zastrzeżeniem zwierzchniczey aprobacyi.

Kargowa dnia 14. Kwietnia 1815.

Beckmann,
Burmistrz.

Do zadzierżawienia. Folwark, wraz z rolami, łąkami i ogrodami, szpitala S. Ducha w *Grodzisku* należące, maią bydź od 1. Czerwca r. b. na 6 lat zadzierżawione. Termina licytacyi wyznaczaią się na dzień 20, 29. Kwietnia i 9. Maja r. b., na których każdy ochotę maiący zadzierżawienia tych rol, stawić się zechce w Biórze podpisanego, gdzie o kondycyach przekonać się może, zapewniaiąc, iż naywięcey daiący, otrzyma salva iednak approbatione naywyższego Rządu przybicie.

Grodzisk dnia 8. Kwietnia 1815.

Z. Burmistrza, *Maysner.*

List gończy. Nieiaki *Jan Grabowski,* który się mienił bydź kapralem byłym w woysku Polskim, wzrostu średniego, twarzy okrągłey gładkiey, nosa miernego, oczów czarnych, włosów czarnych, wąsów czarnych krótko obstrzyżonych, nosił na sobie płaszcz iasno-niebieski z kołnierzem dużem z podszewką białą multanową, westkę granatową sukienną z wypustkami niebieskiemi, chustkę żółtą płocienną w prążki białe i niebieskie, na nogach trzewiki komisne, a na głowie miał kapelusz czarny okrągły. A ponieważ *Jan Grabowski* był o znaczne kradzieże obwiniony, a ten z powodu nieostrożności warty w dniu 7. m. b. o godzinie 10tey przed południem zbiegł, znalazłszy do tego sposób, przeto wzywa Sąd swóy wszelkie tak Szanowne Cywilne iako i woyskowe Zwierzchności, aby na powyż opisanego zbrodniarza pilną baczność dawać kazać raczyły, i onego w razie spostrzeżenia aresztować i pod iaknayściśleyszą strażą do Sądu swego przesłać kazać raczyły.

Poznań dnia 8 Kwietnia 1815.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Poznańskiego.

Strempel, Pods.

Żołądkiewicz.

LIST GONCZY.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego wzywa wszelkie Władze cywilne i woyskowe, tudzież Dominia i prywatne osoby, ażeby na zbrodniarzy: Michała Ziarniewicza, inaczey Wypycha; Wawrzyńca Zdziennickiego, Tuż zwanego; Jana Szacownego, Józefa, brata Jana Szacownego i Antoniego Kozłowskiego, o liczne kradzieże obwinionych, z których pierwsi dway zaaresztowani będąc przez Ur. *Fursztenberga*, Kommissarza, delegowanego od Władzy Policyiney Departamentu Poznańskiego, w *Kleczewie* z aresztu zbiegli, drudzy zaś, nim iescze uięci bydź mogli z okolicy Slesińskiey, gdzie przedtym mieszkali, mianowicie z wsi *Ostrowa*, oddalili się, baczne oko maiąc, onychże, gdzieby tylko spostrzeżeni zostali, schwytać i do Fronfestu Pyzdrskiego, pod strażą przyzwoitą, odesłać raczyły; opis których, iest następuiący:

1) Michał Ziarniewicz, inaczey Wypych zwany, ma lat około 40, katolik, iest wzrostu wysokiego, chuderlawy, twarzy pociągłey, nosa miernego, oczów, brwi i włosów czarnych, mówi tylko po polsku. Z odzieży nosi na sobie płaszcz z kapodką do nakrycia głowy z sukna koloru niebieskiego, spodnie płocienne, na głowie kapelusz ordynaryiny.

2) Jan Szacowny, ma przeszło lat 40, katolik, iest wzrostu miernego, sytuacyi dobrey, twarzy pociągłey, nosa miernego, oczów niebieskich, włosów żółtawych, mówi tylko po polsku. Z odzieży nosi na sobie suknią chłopską z sukna granatowego, płascz z sukna takowegoż koloru, czasem kożuch ordynaryiny, na głowie kapelusz nowy.

3) Józef, brat Szacownego, ma lat około 40, iest wzrostu niskiego, sytuacyi dobrey, twarzy pociągłey ospowatey, nosa pociągłego, oczów szarych, włosów żółtawych, wąsow takichże. Z ubioru nosi na sobie suknią chłopską z sukna koloru granatowego, na głowie kapelusz ordynaryiny.

4) Antoni Kozłowski, był młody, wzrostu średniego, czarno zarasta, na twarzy ospowaty.

5) Wawrzyniec Zdziennicki, Tuż zwany, ma lat około 40, katolik, iest wzrostu miernego, twarzy pociągło-chuderlawey, nosa małego, oczów niebieskich, włosów blond. Z ubioru nosi na sobie płascz z sukna granatowego i kapelusz na głowie.

Pyzdry dnia 31. Marca 1815.

Kaulfus.

Olszewski.